

Sygn. akt III AUa 622/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSE del. Aleksandra Mitros
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2018 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale A. S., M. C., M. M., M. B., D. P., A. M.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 31 marca 2017 r. sygn. akt VI U 1307/16

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska SSO del. Aleksandra Mitros

Sygn. akt III AUa 622/17

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 listopada 2015 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek, wskazanymi szczegółowo w decyzji.

Decyzją z dnia 4 listopada 2015 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek, wskazanymi szczegółowo w decyzji.

Decyzją z dnia 4 listopada 2015 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek, wskazanymi szczegółowo w decyzji.

Decyzją z dnia 4 listopada 2015 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek, wskazanymi szczegółowo w decyzji.

Decyzją z dnia 4 listopada 2015 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek, wskazanymi szczegółowo w decyzji.

Decyzją z dnia 4 listopada 2015 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek, wskazanymi szczegółowo w decyzji.

W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że zawarte z wyżej wymienionymi ubezpieczonymi umowy o dzieło w rzeczywistości powinny zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z ustawą z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Wskazując na cechy istotne umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług organ rentowy podniósł, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że czynności w postaci tworzenia baz danych oraz oprogramowani dla kontrahentów lub na potrzeby własne spółki, następowało na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie swojej bieżącej działalności zajmuje się czynnościami danego rodzaju. Przedmiot umów został określony ogólnie, bez możliwości weryfikacji realizacji umowy co do wykonania dzieła, jego jakości i dotrzymania terminu umowy. Płatnik składek nie określił nadto w umowach lub innych aktach wewnętrznych spółki zasad postępowania w przypadku wad dzieła.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik składek (...) Sp. z o.o. w S., który podniósł zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.

a) art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust., art 13 pkt. 2, 18 ust. 3 i 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej s.u.s.) - poprzez ich zastosowanie, pomimo, iż ubezpieczeni: M. M., M. C., A. S., A. M., M. B. i D. P. na podstawie zawartych umów o dzieło z przekazaniem praw autorskich nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu i zdrowotnemu,

b) art. 6 ust. 4 s.u.s. — poprzez stwierdzenie, iż:

- ubezpieczony M. M. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu w okresie od dnia 01 stycznia 2011 r. do dnia 16 lipca 2011 r. — pomimo, iż ubezpieczony ten do dnia 16 lipca 2011 r. (tj. do dnia ukończenia 26 lat) posiadał status studenta — co jednoznacznie wynika z treści protokołu kontroli z dnia 06 sierpnia 2015 r. — a czego skutkiem jest niepodleganie ww. ubezpieczeniom w określonym powyżej okresie,

- ubezpieczony M. C. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu w okresie od dnia 01 września 2010 r. do dnia 16 czerwca 2011 r. , oraz od dnia 3 października 2011 roku do dnia 31 grudnia 2011 roku — pomimo, iż ubezpieczony ten do dnia 16 czerwca 2011 r, a następnie od dnia 1 października 2011 roku do dnia 2 lipca 2013 roku posiadał status studenta — co jednoznacznie wynika z treści protokołu kontroli z dnia 06 sierpnia 2015 r. — a czego skutkiem jest niepodleganie ww. ubezpieczeniom w zakreślonym powyżej okresie,

c) art. 627 ustawy kodeks cywilny (dalej k.c.)— poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, którego skutkiem jest przyjęcie przez organ rentowy, iż umowy o dzieło z przekazaniem praw autorskich zawarte przez płatnika z ubezpieczonymi stanowią umowy o świadczenie usług, do których w oparciu o art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy zawarte umowy wypełniają dyspozycję normy art. 627 k.c., stanowiąc tym samym umowy o dzieło,

d) art. 74 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: p.a.) - poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą przyjęciem, iż moduły, narzędzia, kokpity i mechanizmy tworzone przez ubezpieczonych nie stanowią utworu w rozumieniu prawa autorskiego, w sytuacji, w której wykonywane przez ubezpieczonych dzieła stanowią programy komputerowe podlegające ochronie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych,

2. naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

a) art. 107 § 1 i 3 ustawy kodeks postępowania administracyjnego (dalej k.p.a.) w zw. z art. 180 § 1 k.p.a. w zw. z art. 123 s.u.s - poprzez brak zawarcia w treści decyzji obligatoryjnych jej elementów, tj. uzasadnienia faktycznego i prawnego,

b) art. 7, 77 § 1 w zw. z art. 180 § 1 k.p.a. w zw. z art. 123 s.u.s.— poprzez brak przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie w zakresie umożliwiającym wyjaśnienie wszystkich okoliczności w sprawie w szczególności w zakresie dokonania ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności zawarcia przedmiotowych umów, ich celu i zamiaru ich stron,

c) art. 80 w zw. z art. 180 § 1 k.p.a. w zw. z art. 123 s.u.s.— poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności poprzez odmówienie mocy dowodowej pismu płatnika z dnia 20 sierpnia 2015 r. zawierającego zastrzeżenia do protokołu kontroli prowadzonej przez organ rentowy, treści umów zawartych pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi, zeznaniom w charakterze świadka M. B. i zeznaniom w charakterze strony M. P. — M. i ubezpieczonych,

3. błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy, sprowadzające się do przyjęcia, iż przedmiotowe umowy o dzieło zawarte pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi, stanowią umowy o świadczenie usług, do których w oparciu o art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy zawarte umowy 'wypełniają dyspozycję normy art. 627 k.c., stanowiąc tym samym umowy o dzieło.

W oparciu o powyższe zarzuty płatnik składek wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik wskazał, że wszystkie zawarte z zainteresowanymi umowy były umowami o dzieło, gdyż przedmiot każdej umowy był doprecyzowany przy uzgadnianiu roboczych planów realizacji projektów kompletnych systemów. Dalej płatnik wskazał, że spółka powierzała do wykonania na podstawie umów o dzieło przedmioty, elementy systemów informatycznych lub inne projekty o indywidualnym charakterze, do których wykonania byli potrzebni fachowcy o specjalistycznych kwalifikacjach. Płatnik podkreślił również, że systemy informatyczne tworzone były w ramach indywidualnych projektów płatnika.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podnosząc argumentację jak w zaskarżonych decyzjach.

Organ rentowy wskazał nadto, że Sąd rozpoznający odwołanie nie zajmuje się kwestią naruszenia przepisów postępowania administracyjnego. Jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14.01.201 r., sygn. I UK

238/09, LEX nr 577819 postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu praw ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Postanowieniami z dnia 19 lutego 2016 roku sąd połączył sprawy z odwołań płatnika składek od wyżej wymienionych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz zawiadomił zainteresowanych M. M., M. C., A. S., A. M., D. P. i M. B. o toczącym się postępowaniu. W dniu 4 października 2016 roku Sąd uchylił postanowienie z dnia 19 lutego 2017 roku traktując M. M., M. C., A. S., A. M., D. P. i M. B. jako ubezpieczonych tj. strony postępowania z uwagi na fakt, iż byli oni oprócz płatnika również adresatami zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 4 listopada 2015 roku nr (...) w ten sposób, że stwierdza, że M. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie: od 17 lipca 2011 roku, a w pozostałym zakresie oddała odwołanie od tej decyzji (pkt I), zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 4 listopada 2015 roku nr (...) w ten sposób, że stwierdza, że M. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie: od 14 czerwca 2011 roku do 30 września 2011 roku, a pozostałym zakresie oddała odwołanie od tej decyzji (pkt II), oddalił odwołania od pozostałych decyzji (pkt III), zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 2160 zł (dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych ) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. prowadzi działalność gospodarczą związaną z realizacją projektów informatycznych, tworzeniem oprogramowania na zamówienie konkretnego klienta, tworzeniem bazy danych.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z M. B. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło”, z przekazaniem praw autorskich, których przedmiotem było opracowanie algorytmów produktów w systemie BI oraz równoważnych prowadzących do otrzymania gotowych raportów. Były to następujące umowy: z dnia 1 stycznia 2011 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 24.000,00 zł brutto, z dnia 1 lipca 2011 roku, z terminem wykonania do 30 września 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 13.000,00 zł brutto, z dnia 3 października 2011 roku, z terminem wykonania do 31 grudnia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 14.820,00 zł brutto, z dnia 2 stycznia 2012 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 14.820,00 zł brutto.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z M. B. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło”, z przekazaniem praw autorskich, których przedmiotem było przygotowanie narzędzia klasy BI opartego na technologii www-wersji A., w tym na potrzeby projektu „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa (...) - część II, III, IV administracja rządowa”. Były to następujące umowy: z dnia 2 kwietnia 2012 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 14.820,00 zł brutto, z dnia 2 lipca 2012 roku, z terminem wykonania do 31 sierpnia 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 10.260,00 zł brutto, z dnia 1 września 2012 roku, z terminem wykonania do 1 stycznia 2013 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 27.475,00 zł brutto, z dnia 2 stycznia 2013 roku, z terminem wykonania do 21 kwietnia 2013 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 21.984,00 zł brutto, umowę z dnia 26 kwietnia 2013 roku, z terminem wykonania do 26 lipca 2013 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 19.229,00 zł brutto.

Przedmiotem powyższych umów było przygotowanie narzędzia klasy BI opartego na technologii www- wersji A. na potrzeby projektu „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa (...) – część II, III, IV, administracja rządowa”.

Ubezpieczony w ramach wyżej wymienionych umów wytwarzał i wdrażał w życie algorytmy, które przetwarzały dane z danych źródłowych na konkretne raporty lub analizy w ramach ogólnie dostępnych danych publicznych.

W ramach tych wyżej wymienionych umów ubezpieczony wykonywał inne raporty, a także wykorzystywał inne dane źródłowe, oraz algorytm ten inaczej prezentował się w trakcie jego wykonywania.

Ubezpieczony pracował zarówno w domu, jak również w firmie, gdzie spotykał się z zamawiającym, żeby omówić szczegóły zadań, które miał wykonać. Nie miał on obowiązku, żeby codziennie stawiać się w biurze.

Zawierając umowę na trzy miesiące ubezpieczony wiedział, jakie są oczekiwania zamawiającego, natomiast nie wiedział czy to się da zrealizować zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami, które były nieraz zmieniane, a nieraz rezygnowano z pewnych zamierzonych elementów pracy.

Ubezpieczony powierzone mu zadania wykonywał samodzielnie, ale z uwagi na to, że jego praca stanowiła jakąś część w ramach większego projektu to musiał się konsultować z innymi osobami z ramienia (...).

Zamawiający mógł w każdej chwili zażądać zmiany realizacji zadania, a zdarzało się, że osoba z ramienia (...) przedstawiała mu zmianę jakiejś koncepcji i czuwała nad tym czy jego zadanie zostało zrealizowane zgodnie z oczekiwaniami zamawiającego.

Ubezpieczony najczęściej z A. F. wymieniał się problemami, jakie pojawiły się przy realizacji danego zadania, oddawał mu wykonane zadania, które on odbierał, bądź dokonywał w nim zmian. Za wykonanie ww. umów M. B. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z M. C. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło” z przekazaniem praw autorskich: umowę z dnia 1 września 2010 roku, z terminem wykonania do 31 stycznia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 5.500,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lutego 2011 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 10.989,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lipca 2011 roku, z terminem wykonania do 30 września 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 6.593,00 zł brutto, umowę z dnia 1 października 2011 roku, z terminem wykonania do 31 grudnia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.254,00 zł brutto.

Przedmiotem powyższych umów było wykonanie komponentów autoprezentacji użytkowników portalu (...), M. – (...).pl. W ramach wyżej wymienionych umów ubezpieczony wraz z innymi osobami wytwarzał serwis internetowy (...) (...), M. (...).

Pierwszy z serwisów przeznaczony był dla gmin, dla których dane opracowywał M. M. tworząc bazę danych i całą analitykę do tego serwisu.

Ubezpieczony M. C. wraz z innymi osobami z nim współpracującymi tworzył stronę internetową, która wyświetlała te dane.

Portal (...) był tworzony dla celów wyborów samorządowych, natomiast serwis (...) dotyczył importowania przetargów tj. wyświetlania i wyszukiwania przetargów według filtrów klientów.

Te wyżej wymienione zadania były wykonywane przez ubezpieczonego M. C. w zespole składającym się z czterech osób. Wymagały one od ubezpieczonego umiejętności programowania i analitycznego myślenia. Gdy ubezpieczony odpowiadał za jakiś konkretny fragment zadań związanych z programowaniem, to wtedy ktoś inny z zespołu pracującego nad wyżej wymienionymi zadaniami sprawdzał ten fragment i go poprawiał, tj. sprawdzał jakość kodu, jak on działa, weryfikował pomysły, które się w międzyczasie pojawiały.

Programowanie jest pracą zespołową, w której trudno jest określić czy ktoś coś zrobił od samego początku do samego końca, gdyż często wykonywanie zadań związanych z tworzeniem serwisów wymagało konsultacji. Czasami dwie osoby pracowały nad jednym fragmentem zadania i wybierały jego najlepszą wersję.

W ramach wykonywania wyżej wymienionych zadań zmieniały się wymagania klientów, plany i pomysły, które pochodziły zarówno od osób pracujących nad tymi zadaniami, jak również od przełożonych, którzy decydowali o większych zmianach dotyczących tych portali. Wtedy ubezpieczony musiał zmienić założoną koncepcję i przyjąć nową, która pojawiła się podczas wykonywania zadań związanych z tworzeniem portali.

Ubezpieczony M. C. pracował w biurze pozwanego przez 8 godzin dziennie, przychodził codziennie do pracy od 7-9 i kończył pracę w przedziale od 15 do 18.

Prawie codziennie ubezpieczony uczestniczył w ważnych rozmowach i spotkaniach dotyczących zadań wykonywanych przez niego.

Za wykonanie ww. umów M. C. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z M. M. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło” z przekazaniem praw autorskich: umowę z dnia 1 stycznia 2011 roku, z terminem wykonania do 31 stycznia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 2.500,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lutego 2011 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 5.000,00 zł brutto, umowę z dnia 1 kwietnia 2011 roku, z terminem wykonania do 31 czerwca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lipca 2011 roku, z terminem wykonania do 30 września 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł brutto, umowę z dnia 3 października 2011 roku, z terminem wykonania do 31 grudnia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł brutto, umowę z dnia 2 stycznia 2012 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł brutto, umowę z dnia 2 kwietnia 2012 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł brutto, umowę z dnia 2 lipca 2012 roku, z terminem wykonania do 31 sierpnia 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 5.943,00 zł brutto, umowę z dnia 1 września 2012 roku, z terminem wykonania do 31 stycznia 2013 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 16.485,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lutego 2013 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2013 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 6.593,00 zł brutto, umowę z dnia 2 września 2013 roku, z terminem wykonania do 31 października 2013 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.500,00 zł brutto.

Przedmiotem powyższych umów było tworzenie baz danych repozytoryjnych BI, tworzenie analitycznych produktów końcowych z użyciem technik z zakresu BI, budowa narzędzia do importowania przetargów internetowych, przygotowanie kokpitów zarządczych do narzędzia klasy BI opartego na technologii na potrzeby projektu „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa (...) – część II, administracja rządowa”, przygotowanie mechanizmu pobierania danych TED i procesu aktualizacji baz danych M..

W ramach wyżej wymienionych umów ubezpieczony M. M. pracował jako analityk danych i programista wykonując zadania postawione mu przez przełożonego A. F., wynikające z tych umów, oraz z zadań bieżących, które w tym czasie pojawiały się, a wynikały z sytuacji i zapotrzebowania, jakie stawiał klient.

W ramach tych wyżej wymienionych umów miał on za zadanie stworzenie bazy danych pod dane raporty, przygotowanie zestawień danych, połączenie danych ze sobą, przedstawienie ich w tabelach czy też w wykresach.

Zadania nad konkretnym fragmentem projektu ubezpieczony wykonywał nie do końca samodzielnie, ponieważ za efekt jego pracy byli odpowiedzialni też koledzy z jego działu. Ponadto nad prawidłowym wykonywaniem przez ubezpieczonego M. M. zadań wynikających z wyżej wymienionych umów i z tych, które pojawiały się w trakcie wykonywania przez niego pracy odpowiedzialni byli koordynatorzy, w tym A. F., którzy kontrolowali i sprawdzali efekty zadań wykonywanych przez ubezpieczonego. Koordynatorzy ci wskazywali ramy czasowe, w których należało

wykonać dany etap pracy, a po jego zakończeniu sprawdzali efekty pracy ubezpieczonego oraz innych osób pracujących nad fragmentami danego projektu.

Pomimo, że umowy były zawierane na trzy miesiące, to wynagrodzenie z tytułu tych umów było wypłacane co miesiąc, a ubezpieczony pracował codziennie przez 8 godzin.

Po przejściu na umowę o pracę ubezpieczony pracował w takim samym porządku organizacyjnym, jak na umowie o dzieło. Za wykonanie wyżej wymienionych umów M. M. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z A. M. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło” z przekazaniem praw autorskich: umowę z dnia 18 lipca 2011 roku, z terminem wykonania do 17 września 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 2.418,00 zł brutto, umowę z dnia 19 września 2011 roku, z terminem wykonania do 31 grudnia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 4.031,00 zł brutto, umowę z dnia 2 stycznia 2012 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.626,00 zł brutto, umowę z dnia 2 kwietnia 2012 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 5.439,00 zł brutto, umowę z dnia 2 lipca 2012 roku, z terminem wykonania do 31 sierpnia 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.626,00 zł brutto, umowę z dnia 3 września 2012 roku, z terminem wykonania do 31 grudnia 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 9.672,00 zł brutto.

Przedmiotem powyższych umów było opracowanie materiałów graficznych do portalu wyborczego oraz e-learningowego.

Ubezpieczona A. M. przy wykonywaniu tych umów pracowała jako grafik komputerowy, wykonując wszelkie prace graficzne, które były wymagane i potrzebne w danym momencie. Początkowo ubezpieczona wykonywała drobne grafiki typu banery, wizytówki, ulotki, plakaty, a później została w firmie przydzielona do wykonywania większych projektów i wraz z osobami pracującymi w dziale portalowym robiła strony internetowe.

Ubezpieczona początkowo pracowała 4 godziny dziennie, ale gdy przybywało pracy pracowała po 8 godzin dziennie.

Przy wykonywaniu swojej pracy ubezpieczona opierała się na wytycznych, których udzielał jej przełożony na bieżąco, jak również brała pod uwagę pomysły zgłaszane przez członków zespołu, jak również przez osoby zlecające dany projekt do wykonania.

Za wykonanie wyżej wymienionych umów A. M. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z D. P. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło” z przekazaniem praw autorskich: umowę z dnia 1 stycznia 2011 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.956,00 zł brutto, umowę z dnia 1 kwietnia 2011 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.956,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lipca 2011 roku, z terminem wykonania do 30 września 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.956,00 zł brutto, umowę z dnia 3 października 2011 roku, z terminem wykonania do 31 grudnia 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.956,00 zł brutto, umowę z dnia 2 stycznia 2012 roku, z terminem wykonania do 31 marca 2012 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3.956,00 zł brutto.

Przedmiotem powyższych umów była budowa relaksacyjnej bazy danych o klientach, część północno – wschodnia Polski.

Zadaniem D. P. było pozyskiwanie danych klientów- urzędów miast, gmin, starostw na podstawie informacji zamieszczonych w internecie, kontakt z nimi, pracowała w określonych godz. tj. od 8:00 do 16:00.

Ubezpieczona pracując w dziale marketingu, handlu budowała bazę klientów, czyli pozyskiwała dane odnośnie urzędów miast, gmin, czy też starostw powiatowych, które były ogólnie dostępne w internecie, a następnie w celach sprzedażowych ubezpieczona dzwoniła pod te numery. Polecenia na bieżąco przekazywał jej przełożony M. L. przełożony jej działu. Ubezpieczona zbierała dane o klientach, które wprowadzała w dokument excelowski.

Za wykonanie wyżej wymienionych umów D. P. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarł z A. S. umowy, nazwane przez płatnika „umowami o dzieło” z przekazaniem praw autorskich: umowę z dnia 1 marca 2011 roku, z terminem wykonania do 30 czerwca 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 7.912,00 zł brutto, umowę z dnia 1 lipca 2011 roku, z terminem wykonania do 30 września 2011 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 5.934,00 zł brutto,

Przedmiotem powyższych umów było tworzenie baz danych repozytoryjnych BI, tworzenie analitycznych produktów końcowych z użyciem technik z zakresu Business (...).

Ubezpieczony zaczynał u płatnika pracę w dziale analitycznym, w którym pracował M. M., a kończył ją w dziale programistycznym, w którym pracował M. C.. To była pierwsza praca ubezpieczonego, w której zdobywał on dopiero doświadczenie.

Ubezpieczony A. S. przygotowywał wspólnie z innymi kockpity, czyli wizualizacje danych w formie tabel, bądź innych wykresów. Mając określony zakres danych ubezpieczony wraz z innymi pracującymi przy tych zadaniach musiał przedstawić go w jakiś zamierzony sposób. Każdy z wykonujących te zadania był odpowiedzialny za jeden aspekt, a potem wszystko było łączone w całość powstawał końcowy produkt, który był sprzedawany przez płatnika.

Podczas wykonywania tych zadań zmieniały się koncepcje pod wpływem sugestii klientów i przełożonych, którzy mieli decydujący wpływ na wykonanie tych zadań.

Były częściowe odbiory wykonania konkretnego zadania celem sprawdzenia jak postępują prace nad tymi zadaniami.

Ubezpieczony początkowo pracował na swoim sprzęcie, ale później otrzymał od firmy (...) laptop. Za wykonanie tych wyżej wymienionych umów A. S. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Wyżej wymienieni ubezpieczeni w ramach zawartych umów zajmowali się realizowaniem poszczególnych, przydzielonych im przez płatnika modułów, lub wydzielonych części modułów, programów komputerowych, tj. wykonywaniem poszczególnych elementów programu komputerowego, które następnie łączone były w całość i sprzedawane kontrahentom płatnika jako końcowy produkt. Rezultatem pracy były działające programy, portale. W zawartych z ubezpieczonymi: M. M., M. C., A. S., A. M., D. P. i M. B. umowach, płatnik nie wskazał efektu końcowego pracy poszczególnych osób, a czynności, które mają oni wykonać w ramach konkretnej umowy. Ze strony płatnika nad poprawnością wykonywania prac przez M. M., M. C., A. S., A. M., D. P. i M. B. czuwał koordynator A. F., który na bieżąco omawiał problemy, pomysły, koncepcje, które się pojawiały, a także sprawdzał i odbierał efekty zadań podejmowanych przez ubezpieczonych w ramach umów z nimi zawieranych. Natomiast A. B., który był prezesem spółki M. do 2010 roku, oraz jego pracownikiem do 2014 roku udzielał merytorycznych rad ubezpieczonym przy wykonywaniu przez nich zadań powierzonych im w ramach zawieranych z nimi umów. W trakcie wykonywania zadań wynikających z umów zawieranych z ubezpieczonymi, ich zakres i przedmiot ulegał zmianom w zależności od potrzeb płatnika lub jego kontrahenta, który zamawiał dany produkt komputerowy. Wynagrodzenie określone było z góry za czas trwania poszczególnych umów, a w praktyce ubezpieczeni co miesiąc dostawali wynagrodzenie bez względu na wynik pracy.

Wyżej wymienieni ubezpieczeni w niniejszej sprawie, nie posiadający w spornych okresach innych tytułów do objęcia ubezpieczeniem, nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.



W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołania płatnika składek w przeważającej części za nieuzasadnione.

Spośród sześciu odwołań wniesionych przez płatnika, dwa z nich zasługiwały na częściowe uwzględnienie, a mianowicie odwołanie od decyzji organu rentowego z dnia 4 listopada: dotyczące M. M. oraz dotyczące M. C., jednakże z odmiennych przyczyn niż wskazywane w odwołaniach przez płatnika składek.

W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że zmiana wyżej wymienionych decyzji dotyczyła jedynie okresu, w jakim ubezpieczeni M. M. i M. C. podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu. Organ rentowy w zaskarżonych decyzjach błędnie określił bowiem ramy objęcia tych osób ubezpieczeniami społecznymi, w pozostałym zakresie odwołania płatnika dotyczące M. M. i M. C. okazały się nieuzasadnione.

W stosunku do M. M. Sąd Okręgowy uznał, że podlega on obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 17 lipca 2011 roku, a nie jak błędnie przyjął organ rentowy od 1 stycznia 2011 roku. Bowiem do 16 lipca 2011 roku, czyli do ukończenia przez niego 26 lat, ubezpieczony miał status studenta, stąd brak było podstaw do objęcia M. M. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym za okres od 1 stycznia 2011 roku do 16 lipca 2011 roku, o czym Sąd orzekł w punkcie I wyroku.

W stosunku do M. C. Sąd Okręgowy uznał, że podlega on obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 14 czerwca 2011 roku do 30 września 2011 roku, a nie jak błędnie przyjął organ rentowy od 1 września 2010 roku do 30 września 2011 roku i od 3 października 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku. Do 13 czerwca 2011 roku i od 1 października 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku, ubezpieczony M. C. nie miał ukończonych 26 lat i posiadał status studenta, stąd brak było podstaw do objęcia jego obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym za okres od 1 września 2010 roku do 13 czerwca 2011 roku i od 3 października 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II wyroku.

Sąd Okręgowy dalej zauważył, że powstały w niniejszej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i ubezpieczonych umowy miały charakter umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy ubezpieczeni: M. M., M. B., M. C., A. M., D. P. i A. S. powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zauważył, że stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm., dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło. Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy wskazał, że jego zadaniem w pierwszej kolejności była ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez ubezpieczonych: M. M., M. C., A. S., A. M., D. P. i M. B. na rzecz skarżącej spółki, w szczególności ustalenie czy ubezpieczeni wykonywali określone „dzieła” czy też świadczyli na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Sąd Okręgowy zwrócił zatem uwagę, że stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony.

Dalej Sąd I instancji zauważył, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu (choć najczęściej zmierzają). Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowy, których przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Uwzględniając przedstawioną wyżej charakterystykę tych dwóch rodzajów umów, odnosząc ją do ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy stwierdził, że zakres i sposób wykonywania umów zawartych z ubezpieczonymi nie odpowiadał sposobowi wykonywania umów o dzieło. Zdaniem Sądu Okręgowego w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy należało przyjąć, że w sprawie występują umowy starannego działania (umowy o świadczenie usług), a nie umowy rezultatu (umowy o dzieło).

Sąd Okręgowy w tym zakresie zaakcentował, że istotą zobowiązania przyjmującego zamówienie w umowie rezultatu powinno być osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu (dzieła). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.) jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). Zdaniem Sądu Okręgowego z treści umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi, jak również z zeznań ubezpieczonych nie wynika, aby płatnik umawiał się z nimi na wykonanie określonego z góry i zindywidualizowanego dzieła. Sąd Okręgowy zauważył, że bezsporne jest, że przedmiot umów zawartych z ubezpieczonymi stanowiło między innymi opracowanie algorytmów produktów w systemie BI oraz równoważnych prowadzących do otrzymania

gotowych raportów, wykonanie komponentów autoprezentacji użytkowników portalu M. – (...).pl., tworzenie baz danych repozytoryjnych BI budowa narzędzia do importowania przetargów internetowych, przygotowanie kokpitów zarządczych do narzędzia klasy BI opartego na technologii na potrzeby projektu „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa (...) – część II, III, IV, administracja rządowa” oraz przygotowanie mechanizmu pobierania danych TED i procesu aktualizacji baz danych M., opracowanie materiałów graficznych do portalu wyborczego oraz e-learningowego, budowa relaksacyjnej bazy danych o klientach, część północno – wschodnia Polski, tworzenie baz danych repozytoryjnych BI, tworzenie analitycznych produktów końcowych z użyciem technik z zakresu Business (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego takie niedostateczne sprecyzowanie przedmiotu umów, ogólne i lakoniczne zarysowanie tematu bez wskazania szczegółów, które były często precyzowane dopiero na etapie wykonywania prac, pod wpływem sugestii płatnika lub jego kontrahenta oznacza, iż zadaniem wykonawców było w istocie wykonywanie określonych czynności, a nie osiągnięcie określonego efektu. W ocenie Sądu I instancji umowy zawarte z ubezpieczonymi sformułowane były tak nieprecyzyjnie, że wynikało z nich jedynie co strony będą robiły, ale nie wskazywały na końcowy rezultat ich pracy. Wynik czynności wykonywanych przez ubezpieczonych: wykonanie modułów, wydzielonych części modułów, programów komputerowych, nie stanowiły rezultatu, ale jedynie elementy, które dopiero po połączeniu w całość dawały końcowy rezultat w postaci działającego programu komputerowego, czy portalu.

W ocenie Sądu Okręgowego istotne było także to, że płatnik nie traktował zakresu prac określonych w konkretnych umowach w sposób sztywny, skoro ubezpieczeni kierowani byli do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach. Przesłuchani w sprawie ubezpieczeni M. M. i A. M. wprost zeznali, że oprócz prac wynikających z umów, wykonywali również inne bieżące prace zlecone przez płatnika, „to co było konieczne w danym momencie”.

Sąd Okręgowy analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania umów łączących płatnika z ubezpieczonymi doszedł zatem do jednoznacznych wniosków, iż nie zawierały one postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie – w omawianych umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązywali się ubezpieczeni, a których zakres wskazuje wyłącznie na ich ocenę w kierunku usługi, a nie jak podnosi odwołujący - umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wziął przy tym pod uwagę, że płatnik zawarł z każdym z ubezpieczonych po kilka umów określając ich przedmiot w sposób tożsamy, co – w ocenie Sądu I instancji - oznacza że umów tych nie zawarto w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby pracodawcy, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych w ramach poszczególnych umów miały charakter powtarzalny. Umowy wykonywane były na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie swojej działalności zajmuje się tworzeniem programów komputerowych. W ocenie Sądu Okręgowego umowy o dzieło o tożsamym przedmiocie uniemożliwiają przyjęcie, iż celem zawartych umów jest jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło. Powyższe okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazują, że ubezpieczeni, tak jak wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych nie byli w żadnym razie osobami zmierzającymi samodzielnie do osiągnięcia z góry ustalonego rezultatu.

Zdaniem Sądu Okręgowego również organizacja pracy ubezpieczonych i sposób wynagradzania świadczą o tym, że ubezpieczeni pracowali w reżimie typowym dla umów o świadczenie usług lub umowy o pracę. Sąd Okręgowy zauważył bowiem, iż większość ubezpieczonych przesłuchanych w sprawie zeznała, że wykonywała swoje czynności przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika, w siedzibie firmy, a pracę wykonywali przez 8 godzin dziennie. Sąd Okręgowy nadto podkreślił, że praca ubezpieczonych była pracą zespołową, nad którą z ramienia płatnika czuwali koordynatorzy, którzy na bieżąco zwracali uwagę na to, co należy poprawić, ulepszyć. Płatnik w trakcie pracy ubezpieczonych dawał im wskazówki, kontrolował, a nawet ingerował w proces tworzenia danego modułu, programu. Istniał zatem między stronami stosunek zależności. Ubezpieczeni nie byli więc samodzielni w wykonywaniu powierzonych im obowiązków, przy czym w trakcie prac często zmieniał się ich zakres, pojawiały się nowe koncepcje, problemy, które na bieżąco omawiane były z koordynatorami.

W ocenie Sądu Okręgowego z uwagi na fakt, iż prace ubezpieczonych wykonywane były w istocie zespołowo i dopiero po połączeniu modułów stworzonych przez poszczególnych ubezpieczonych w jedną całość powstawał rezultat w postaci np. programu komputerowego - nie istniała możliwość poddania wykonywanych przez konkretnego ubezpieczonego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Praca ubezpieczonych podlegała nadzorowi, kontroli ze strony koordynatora. Sprawdzian taki był niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Z uwagi na pracę zespołową składającą się na rezultat końcowy w postaci programu komputerowego, z oczywistych względów trudno byłoby sprawdzić, którą część ostatecznego dzieła wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

Sąd Okręgowy zauważył nadto, że również okoliczności związane z wypłatą wynagrodzeń – co miesiąc za wykonanie czynności bez względu na ich wynik, wskazują na ustalenie między stronami rozkładu ryzyka wykonania i jakości usługi, jak przy umowach o świadczenie usług, gdzie przyjmujący zlecenie odpowiada za staranne działanie, nie za osiągnięcie rezultatu. Jak już wskazano wyżej nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju.

Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, że strony nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o wykonywanie usług. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj, staranność i intensywność świadczonej pracy. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem już samo określenie przedmiotu umowy wskazuje, iż ubezpieczeni zobowiązali się do wykonywania określonych czynności, a nie do osiągnięcia oznaczonego rezultatu.

Sąd Okręgowy wyjaśnił również, że dla rozpoznania niniejszego sporu nie było konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki na okoliczność ustalenia czy poszczególne moduły i bloki funkcjonalne dużych, złożonych strukturalnie systemów informatycznych jakie tworzył płatnik, a w szczególności systemów typu Business Intelligent mogą być traktowane jako elementy posiadające samodzielny i indywidualny charakter, a w świetle wiedzy o zasadach wykonywania tego typu prac, ogólnie obowiązujących na rynku informatycznym, czy samodzielny i indywidualny charakter mogą mieć w szczególności bloki oprogramowania modułów funkcjonalnych, repozytoriów baz danych, algorytmów przekształcania danych i pulpity prezentacji wyników analiz, oraz innych elementów systemowych tworzonych przez ubezpieczonych działających na zamówienie płatnika. Zdaniem Sądu Okręgowego te tezy dowodowe były zbyt ogólne, a sama kwestia samodzielności poszczególnych modułów pracy składających się na dany system, program informatyczny nie może wyłącznie rozstrzygać o zasadności umów o dzieło zawieranych z ubezpieczonymi, skoro z całego zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań stron i świadków wynikało, że strony nie łączyły umowy o dzieło tylko umowy zlecenia.

W świetle przedstawionych argumentów Sąd Okręgowy uznał, iż ocena prawna charakteru umów łączących płatnika z ubezpieczonymi dokonana przez organ rentowy jest prawidłowa, a kwestie ewentualnego naruszenia przepisów postępowania administracyjnego przy wydawaniu zaskarżonych decyzji, których Sąd I instancji się nie dopatrzył należało pozostawić poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania, a tym samym nie dotyczy przedmiotowego postępowania.

Mając na uwadze powyższe stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> §1 k.p.c. oddalono odwołania jako nieuzasadnione, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie IV na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia odwołania). Skoro bowiem płatnik przegrał zainicjowany przez siebie proces, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą

prawnym, Sąd zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 2.160,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (360 zł x 6 połączonych spraw)

Płatnik wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w części tj. w zakresie punktu III i IV. Wyrokowi zarzucił

1. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.

- art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust., art. 13 pkt. 2, 18 ust. 3 i 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej zwana: s.u.s.) - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, pomimo, iż Ubezpieczeni na podstawie zawartych umów o dzieło z przekazaniem praw autorskich nie podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu i zwrotnemu,

- art. 627 ustawy kodeks cywilny (dalej zwana: k.c.)— poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, którego skutkiem jest przyjęcie przez Sąd I instancji, iż umowy o dzieło z przekazaniem praw autorskich zawarte przez Płatnika z Ubezpieczonymi stanowią umowy o świadczenie usług, do których w oparciu o art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy zawarte umowy wypełniają dyspozycję normy art. 627 k.c., stanowiąc tym samym umowy o dzieło, co jednoznacznie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego,

- art. 74 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: p.a.) - poprzez ich pominięcie - skutkujące przyjęciem, iż moduły/kokpity/bazy danych/grafiki tworzone przez Ubezpieczonych nie stanowią utworu w rozumieniu prawa autorskiego, w sytuacji, w której wykonywane przez Ubezpieczonych programy komputerowe stanowią dzieła podlegające ochronie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych,

2. naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

- normy art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, sprowadzające się do przyjęcia, iż przedmiotowe umowy nie stanowią w istocie umów o dzieło lecz stanowią umowy o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c.

- normy art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c.- poprzez brak przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczności ustalenia: czy oprogramowania poszczególnych modułów i bloków funkcjonalnych stanowiących części dużych, złożonych strukturalnie systemów informatycznych jakie tworzył Płatnik, a w tym na przykład systemów typu Bussines Inteligent, mogą być traktowane jako elementy posiadające twórczy, samodzielny i indywidualny charakter, w świetle wiedzy o zasadach wykonania tego typu prac, ogólnie obowiązujących na rynku informatycznym? Czy samodzielny i indywidualny charakter mogą mieć w szczególności bloki oprogramowania modułów funkcjonalnych, repozytoriów baz danych, algorytmów przekształcania danych i pulpity prezentacji wyników analiz, oraz innych elementów systemowych tworzonych przez Ubezpieczonych działających na zamówienie Płatnika ? - w sytuacji gdy rozstrzygnięcie sprawy wymagało wiedzy specjalistycznej z zakresu informatyki - z zaznaczeniem, iż w dniu 28 marca 2017 r. zostało złożone zastrzeżenie do Protokołu w zakresie oddalenia przez Sąd I instancji wniosku o przeprowadzenie wskazanego powyżej dowodu.

3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za postawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na:

a) przyjęciu, iż programy komputerowe składające się na systemy informatyczne, a także grafiki komputerowe, stanowiące przejaw wizji twórczej autora, nie stanowią odrębnych, weryfikowalnych w zakresie efektu końcowego dzieł, podczas gdy wiedza i doświadczenie dotyczące działania branży ITI oraz normalnego traktowania tego typu twórczości wskazują na to, że są to dzieła o indywidualnym charakterze i mierzalnym rezultacie,

b) przyjęciu, iż programiści i projektanci wykonujący umowy na rzecz Płatnika, wykonywali tylko czynności, a nie dzieła, podczas gdy zbadanie wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy, a przede wszystkim rzeczywistej działalności Płatnika, oraz przeprowadzenie dowodów potrzebnych do ustalenia tego co faktycznie robili programiści i dokonanie prawidłowej analizy wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie a także zrozumienie specyfiki procesu prowadzącego do powstania innowacyjnego systemu informatycznego, oraz dzieł jakimi niewątpliwie

są programy komputerowe, wchodzące w jego skład, wreszcie zasad tworzenia kodu źródłowego programów komputerowych i zasad badania go na obecność wad fizycznych, wykazałyby, że Sąd I instancji nie miał żadnych podstaw do przyjęcia rzeczonyj konstatacji.

W związku z wyżej określonymi zarzutami, płatnik wniósł o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części oraz poprzedzających go decyzji Organu rentowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez stwierdzenie braku podlegania Ubezpieczonych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu, a ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

2. przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki na okoliczności ustalenia:

- czy poszczególne moduły i bloki funkcjonalne stanowiące programy komputerowe wchodzące w skład dużych, złożonych strukturalnie systemów informatycznych, jakie tworzył Płatnik, a w tym systemów typu Business Intelligent, w świetle wiedzy o zasadach wykonania tego typu prac ogólnie obowiązujących na rynku informatycznym, mogą być traktowane jako elementy będące przedmiotem samodzielnej, twórczej pracy o indywidualnym charakterze?

- czy odrębnymi utworami są w szczególności bloki oprogramowania modułów funkcjonalnych, repozytoriów baz danych, algorytmów przekształcania danych i pulpitów prezentacji wyników analiz, oraz innych elementów systemowych tworzone przez Ubezpieczonych działających na zamówienie Płatnika ?

- czy programy komputerowe mogą być odbierane na obecność błędów czyli „wad fizycznych”? wobec nie przeprowadzenia rzeczonyj dowodu przez Sąd I instancji, co znalazło wyraz w zarzutach wskazanych powyżej

3. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu dokumentów załączonych do apelacji w postaci:

- skróconego opisu bazy Danych lokalnych M. - w wersji papierowej i na płycie CD

- Koncepcji technicznej dostawy i instalacji platformy e-learningowej na potrzeby Centrum (...) w ramach projektu Centrum (...) - w wersji papierowej na płycie CD,

- opisu modułowego Systemu (...) - na płycie CD,

- zdjęć wszystkich kokpitów i przykładowych raportów, które zostały przygotowane w ramach projektu dla (...) w B. - na płycie CD;

na okoliczność wykazania, iż Płatnik tworzył skomplikowane, innowacyjne systemy informatyczne, a Ubezpieczeni realizowali na rzecz Płatnika umowy dotyczące wykonania elementów tych systemów, których przedmioty posiadały rozbudowane opisy projektowe pozwalające na ich identyfikację, a realizując te umowy, tworzyli indywidualne dzieła i osiągnęli mierzalne rezultaty.

Pełnomocnik płatnika wskazał jednocześnie mając na uwadze art. 381 k.p.c., iż potrzeba powołania wyżej wskazanych dowodów wyniknęła dopiero na etapie postępowania przed Sądem II instancji z uwagi na argumenty jakimi posłużył się Sąd I instancji rozstrzygając niniejszą sprawę w odniesieniu do oceny charakteru wykonanych prac przez Ubezpieczonych oraz w związku z oddaleniem wniosku dowodowego Płatnika o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Rzeczony dowody jednocześnie mają istotne znaczenie dla sprawy w odniesieniu do wykazania, iż dzieła Ubezpieczonych miały złożony i zindywidualizowany charakter a ich działania miały doprowadzić do konkretnego mierzalnego rezultatu. Nad to, naprowadzone dowody wskazują, że dzieła wykonane przez Ubezpieczonych były elementami funkcjonalnymi budowanych przez Płatnika informatycznych systemów usługowych, mającymi bardzo innowacyjny charakter. Nie były one więc seryjnym produktem przeznaczonym do sprzedawania jakimś zewnętrznemu odbiorcy albowiem „Tworzenie programów komputerowych” nie było przedmiotem systematycznej, usługowej działalności Płatnika.

4. zasądzenie od Organu rentowego na rzecz Płatnika kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, jaki stan faktyczny stał się jego podstawą oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu pierwszej instancji w całości uznał i przyjął jako własne, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania obecnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303). Również rozważania prawne, które skłoniły Sąd pierwszej instancji do oddalenia odwołania od zaskarżonej decyzji są trafne i nie naruszają prawa materialnego. Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do uznania słuszności zarzutów apelacji stanowiącej jedynie polemikę z prawidłowymi i wnikliwie uargumentowanymi motywami zapadłego orzeczenia.

Po pierwsze nieskuteczne okazały się zarzuty wskazujące na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez nierozważenie całego materiału dowodowego w aspekcie okoliczności istotnych dla sprawy, sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Wskazać w tym aspekcie należy, że granice swobodnej oceny dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczają zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, konieczność wskazania, na podstawie których dowodów dokonano ustaleń, a którym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy. Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, to znaczy, że musi odpowiadać warunkom określonym przez prawo procesowe - musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Musi też przeprowadzić selekcję dowodów, to jest dokonać wyboru tych, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 października 2010 roku, sygn. akt I ACa 604/09, Lex nr 618204).

W tym kontekście należy zauważyć, że fakt, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją apelującego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012 roku, sygn. akt VI ACa 31/12, Lex nr 1222137, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 roku, sygn. akt I ACa 269/12, Lex nr 1171320). Do naruszenia powyżej nakreślonej zasady dochodzi wówczas, gdy czynności rozumowe sądu naruszają przepisy prawne, przeczą logice lub wnioskom płynącym z doświadczenia życiowego (por. choćby: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 roku, sygn. akt IV CSK 290/09, Lex nr 560607, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 maja 2008 roku, sygn. akt I ACa 328/08, Lex nr 466423). Przy tym, aby można było mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd (tak wyroki Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia

1 marca 2012 roku, sygn. akt I ACa 111/12, Lex nr 1130313 i z dnia 3 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 1407/11, Lex nr 1120030). Z całą stanowczością podkreślić należy, że nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. przedstawienie przez stronę apelującą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd I instancji. Apelujący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 §1 k.p.c., tj. wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 roku, sygn. akt I ACa 1075/12, Lex nr 1267341).

Na gruncie poczynionych wyżej rozważań, stwierdzić trzeba, że apelujący nie wykazał, aby Sąd I instancji naruszył powołany wyżej art. 233 k.p.c. Pełnomocnik płatnika wskazując w apelacji na naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów prowadzące do uznania przez Sąd Okręgowy, że brak jest podstaw do przyjęcia, że zainteresowani na podstawie zawieranych umów określanych jako „umowy o dzieło” faktycznie wykonywali na rzecz płatnika prace, które można uznać za dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby podważyć poczynione przez Sąd I instancji w tym zakresie ustalenia, ani nie wskazał na jakiegokolwiek niespójności w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego czy też uchybienia polegające na wnioskowaniu w sposób nie korespondujący z zasadami logiki, czy doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że co prawda uzasadnienie Sądu Okręgowego nie zawiera oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, niemniej – w kontekście poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych - pozwala na kontrolę toku rozumowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. W tym miejscu podkreślenia przy tym wymaga, że sąd drugiej instancji, w razie stwierdzenia uchybienia sądu pierwszej instancji polegającego na sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku z naruszeniem wymagań określonych w art. 328 § 2 k.p.c., ma przede wszystkim obowiązek odpowiedniej sanacji tego uchybienia, w szczególności poprzez uzupełnienie w uzasadnieniu własnego orzeczenia dostrzeżonych braków w ocenie dowodów przeprowadzonych w sprawie przez sąd pierwszej instancji, czy też poprzez uzupełnienie niedostatków w zakresie oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego (por. m.in. postanowienie SN z 16 listopada 2012 r., III CZ 83/12). Odpowiada to nie tylko kontrolnej ale także merytorycznej funkcji sądu apelacyjnego. Taki pogląd znajduje również odzwierciedlenie w powołanym przez pozwanego postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2017r. (V CZ 61/17): „sąd drugiej instancji, w razie stwierdzenia uchybienia sądu pierwszej instancji polegającego na sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku z naruszeniem wymagań określonych w art. 328 § 2 KPC, ma przede wszystkim obowiązek odpowiedniej sanacji tego uchybienia, w szczególności poprzez uzupełnienie w uzasadnieniu własnego orzeczenia dostrzeżonych braków w ocenie dowodów przeprowadzonych w sprawie przez sąd pierwszej instancji, czy też poprzez uzupełnienie niedostatków w zakresie oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Odpowiada to nie tylko kontrolnej ale także merytorycznej funkcji sądu apelacyjnego”.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że pozwany w apelacji zasugerował, że kluczowe dla rozstrzygnięcia powinny mieć zeznania świadków A. F. oraz A. B.. W uzasadnieniu swojego stanowiska w tym zakresie pełnomocnik płatnika ograniczył się przy tym jedynie do przytoczenia fragmentów wypowiedzi tych świadków, w szczególności tych które były korzystne dla płatnika i które korespondowały z przyjętą przez niego taktyką procesową. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez płatnika. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Okręgowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności.

Wskazać w tym miejscu należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie, to do Sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie. Danie wiary jednemu, a nie przyznanie wiary drugiemu świadkom bądź stronie samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 k.p.c. a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Skarżący



natomiast, polemizując w apelacji z oceną Sądu Okręgowego co do merytorycznej wartości poszczególnych dowodów, przedstawiając swój pogląd na sprawę i własną ocenę dowodów, nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny, a wnioski Sądu I instancji, co do spornych okoliczności, są nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Dodatkowo znamienym jest fakt, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że zeznania świadka A. B. de facto były mało przydatne w niniejszej sprawie. Świadek A. B. nie miał bowiem bezpośredniej wiedzy na temat stosunku prawnego łączącego płatnika z poszczególnymi ubezpieczonymi, a zatem jego wyjaśnienia nie znajdowały żadnego bezpośredniego przełożenia na ewentualną sytuację ubezpieczonych występujących w niniejszej sprawie. A. B. jedynie ogólnie wypowiadał się na temat tego, czy jego zdaniem takie prace jakie płatnik powierzał do wykonania osobom, z którymi zawierał umowy o dzieło, mogą być uznane za samoistne dzieła. Świadek A. F., wskazał natomiast, że znał jedynie dwóch zainteresowanych: A. M. i M. C.. Przy czym ograniczył się do ogólnego wskazania, że „Pani M. wykonywała grafikę na potrzeby systemu. Ona miała określone elementy wykonać w określonym czasie. Efektem końcowym był jakby kod, polegał na przedstawieniu określonej grafiki i to jakby były informatyczne elementy...efekt wizualny jest namacalny i można go zobaczyć (...) Pan C. pracował jako programista, wykonywał pewien komponent. Efektem końcowym było stworzenie portalu”. W konsekwencji również jego wyjaśnienia nie wniosły niczego istotnego do rozpoznawanej sprawy.

W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji zasadnie zeznaniami tych świadków posiłkował się wyłącznie w celu ustalenia ogólnego rodzaju prac powierzanych do wykonania osobom zatrudnianym przez płatnika na podstawie umów cywilnoprawnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy prawidłowo oparł się przede wszystkim na przesłuchaniu samych ubezpieczonych, których dotyczyły zaskarżone decyzje. To przede wszystkim oni, jako osoby, których sporne umowy dotyczyły, mieli bowiem najlepszą wiedzę na temat faktycznego sposobu ich wykonywania. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania ubezpieczonych należało przy tym uznać za w pełni obiektywne. Ubezpieczeni zeznawali zgodnie z prawdą, nie kryjąc luk w swojej pamięci i przyznając także potencjalnie korzystne dla płatnika fakty (niektórzy ubezpieczeni wskazywali bowiem, że powierzane im prace wykonywali samodzielnie). Z uwagi na powyższe, uznać należało, że to właśnie w oparciu o zeznania samych ubezpieczonych można było w najbardziej miarodajny sposób odtworzyć faktyczny zakres i charakter ich pracy na rzecz płatnika.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle dostępnego materiału dowodowego w analizowanym przypadku Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że umowy łączące strony były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowami o dzieło. Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego w tym przedmiocie i w całości podzielił ocenę prawną przedstawioną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Dla porządku mając na uwadze argumentację płatnika, trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie,

uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane poglądy pozwalają stwierdzić, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, który uznał, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umowami o dzieło, bowiem w stosunku prawnym łączącym płatnika z ubezpieczonymi w spornym okresie przeważają elementy umowy o świadczenie usług należy uznać za prawidłowe.

W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego płatnik wskazywał, że zawarto umowy o dzieło z uwagi na to, że strony podjęły taką decyzję. W odpowiedzi na powyższe podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, wbrew temu, co twierdzi płatnik, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści

umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy ubezpieczonych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło jest umową rezultatu a umowa o świadczenie usług (do której należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia umową starannego działania. Każda umowa prowadzi jednak do jakiegoś rezultatu. Innymi słowy, każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, natomiast nie każda umowa rezultatu jest umową o dzieło. W przypadku umowy o dzieło nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne, a tych elementów zabrakło w analizowanych umowach.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala bowiem na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że już z pobieżnej lektury umów zawartych z ubezpieczonymi wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie i nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Bezsporne jest, że przedmiot umów zawartych z ubezpieczonymi określono jako:

- „opracowanie algorytmów produktów w systemie BI oraz równoważnych prowadzących do otrzymania gotowych raportów” oraz „przygotowanie narzędzia klasy BI opartego na technologii www-wersji A., w tym na potrzeby projektu „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa (...) - część II, III, IV administracja rządowa” (...) z przekazaniem praw autorskich (ubezpieczony M. B.),

- „wykonanie komponentów autoprezentacji użytkowników portalu (...), M. – (...).pl. W ramach wyżej wymienionych umów ubezpieczony wraz z innymi osobami wytwarzał serwis internetowy (...) (...), M. (...) (...) przekazaniem praw autorskich” (ubezpieczony M. C.),

- „tworzenie baz danych repozytoryjnych BI, tworzenie analitycznych produktów końcowych z użyciem technik z zakresu BI, budowa narzędzia do importowania przetargów internetowych, przygotowanie kokpitów zarządczych do narzędzia klasy BI opartego na technologii na potrzeby projektu „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa (...) – część II, administracja rządowa”, przygotowanie mechanizmu pobierania danych TED i procesu aktualizacji baz danych M. (...) z przekazaniem praw autorskich (ubezpieczony M. M.),

- „opracowanie materiałów graficznych do portalu wyborczego oraz e-learningowego (...) z przekazaniem praw autorskich (ubezpieczona A. M.),
- „budowa relaksacyjnej bazy danych o klientach, część północno – wschodnia Polski. Zadaniem” (...) z przekazaniem praw autorskich (ubezpieczona D. P.),
- „tworzenie baz danych repozytoryjnych BI, tworzenie analitycznych produktów końcowych z użyciem technik z zakresu Business (...) (...) z przekazaniem praw autorskich (ubezpieczony A. S.).

Takie niedostateczne sprecyzowanie przedmiotu umów, ogólne i lakoniczne zarysowanie tematu bez wskazania szczegółów oznacza zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż zadaniem ubezpieczonych było w istocie wykonywanie określonych czynności, a nie osiągnięcie określonego efektu. W ocenie Sądu Apelacyjnego umowy zawarte z ubezpieczonymi sformułowane były na tyle nieprecyzyjnie, że wynikało z nich jedynie co strony będą robiły, ale nie wskazywały na końcowy rezultat ich pracy. Wynik czynności wykonywanych przez ubezpieczonych nie stanowił rezultatu, ale jedynie element, który dopiero po połączeniu w całość z innymi projektami dawał końcowy rezultat w postaci działającego programu komputerowego, czy portalu.

Sąd Apelacyjny analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania umów łączących płatnika z ubezpieczonymi, podobnie jak Sąd I instancji, doszedł zatem do jednoznacznych wniosków, iż nie zawierały one postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie – w omawianych umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązywali się ubezpieczeni, a których zakres wskazuje wyłącznie na ich ocenę w kierunku usługi, a nie jak podnosi apelujący - umowy o dzieło.

Należało mieć przy tym na uwadze, że płatnik zawarł z ubezpieczonymi po kilka kolejno następujących po sobie umów określając ich przedmiot w sposób tożsamy, co oznacza że umów tych nie zawarto w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby pracodawcy, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu. Sąd Apelacyjny zgadza się z sądem I instancji, że fakt zawierania kolejno po sobie następujących umów o dzieło o tożsamym przedmiocie uniemożliwia przyjęcie, iż celem zawartych umów jest jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło.

***Zważyć należy, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Ponadto nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane przez stronę umowy stanowią jedynie część procesu produkcyjnego i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia większej całości wysiłkiem wielu osób. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016 r., III A Ua 994/15 czy w wyroku z dnia 28 lipca 2016 r., III A Ua 971/15 i inne).***

Mając na uwadze argumentację płatnika dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).”.

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że co prawda nie można wykluczyć, że wykonanie prac związanych z programowaniem komputerowym mogłoby być przedmiotem umowy o dzieło, jednakże przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji. O ile można sobie bowiem wyobrazić, że w konkretnym przypadku wykonanie pewnych prac z zakresu programowania informatycznego może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie płatnik nie dowiódł, że zlecane ubezpieczonym prace miały taki szczególny charakter. Wręcz przeciwnie z treści umów oraz wyjaśnień samych ubezpieczonych wynikało jednoznacznie, że sposób realizacji powierzonych do wykonania osobom zatrudnianym na podstawie umów o dzieło prac znacznie odbiegał od standardowego sposobu realizacji umów o dzieło. Organizacja pracy osób zatrudnianych przez płatnika na podstawie umów o dzieło i sposób ich wynagradzania świadczą o tym, że osoby takie pracowały w reżimie typowym dla umów o świadczenie usług lub umowy o pracę.

Sąd Apelacyjny zwrócił w tym zakresie uwagę, że z zeznań M. B. wynikało co prawda, że powierzone zadania wykonywał samodzielnie, jednocześnie ubezpieczony ten przyznał, że z uwagi na to, że jego praca stanowiła jakąś część w ramach większego projektu to musiał się konsultować z innymi osobami z ramienia (...). Ubezpieczony wymieniał się problemami jakie pojawiły się przy realizacji danego zadania najczęściej z A. F., oddawał mu wykonane zadania, które on odbierał, bądź dokonywał w nim zmian.

M. B. wskazał przy tym, że zawierając umowę na trzy miesiące ubezpieczony wiedział jedynie jakie są oczekiwania zamawiającego, natomiast nie wiedział czy to się da zrealizować zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami, które były nieraz zmieniane, a nieraz rezygnowano z pewnych zamierzonych elementów pracy. Zamawiający mógł w każdej chwili zażądać zmiany realizacji zadania, a zdarzało się, że osoba z ramienia (...) przedstawiała ubezpieczonemu zmianę jakiejś koncepcji i czuwała nad tym, czy jego zadanie zostało zrealizowane zgodnie z oczekiwaniami zamawiającego. M. B. przyznał również, że w ramach tych wyżej wymienionych umów ubezpieczony wykonywał również inne raporty niż pierwotnie założone, a także wykorzystywał inne dane źródłowe, oraz algorytm ten inaczej prezentował się w trakcie jego wykonywania.

Ubezpieczony M. C. zeznał, że realizując umowę pracował w zespole składającym się z czterech osób. M. C. wskazał, że programowanie było pracą zespołową, często wykonywanie zadań związanych z tworzeniem serwisów wymagało konsultacji. Czasami dwie osoby pracowały nad jednym fragmentem zadania i wybierały jego najlepszą wersję. Gdy ubezpieczony odpowiadał za jakiś konkretny fragment zadań związanych z programowaniem, to wtedy ktoś inny z zespołu sprawdzał ten fragment i go poprawiał, tj. sprawdzał jakość kodu, jak on działa, weryfikował pomysły, które się w międzyczasie pojawiały. M. C. wskazał również, że w czasie realizacji umowy zmieniały się wymagania klientów, plany i pomysły, które pochodziły zarówno od osób pracujących nad tymi zadaniami, jak również od przełożonych, którzy decydowali o większych zmianach dotyczących tych portali. Wtedy ubezpieczony musiał zmienić założoną koncepcję i przyjąć nową, która pojawiła się podczas wykonywania zadań związanych z tworzeniem portali. Ubezpieczony M. C. wskazał przy tym, że pracował w biurze pozwanego przez 8 godzin dziennie, przychodził codziennie do pracy od 7-9 i kończył pracę w przedziale od 15 do 18. Prawie codziennie uczestniczył w rozmowach i spotkaniach dotyczących zadań wykonywanych przez niego.

M. M. zeznał, że na podstawie łączących go z płatnikiem umów pracował jako analityk danych i programista wykonując zadania postawione mu przez przełożonego A. F., wynikające z tych umów oraz z zadań bieżących, które w tym czasie pojawiały się, a wynikały z sytuacji i zapotrzebowania, jakie stawiał klient. M. M. wyjaśnił przy tym, że zadania nad konkretnym fragmentem projektu wykonywał nie do końca samodzielnie, ponieważ za efekt jego pracy byli odpowiedzialni też koledzy z jego działu. Ponadto nad prawidłowym wykonywaniem przez ubezpieczonego M. M. zadań wynikających z zawartych z płatnikiem umów i z tych, które pojawiały się w trakcie wykonywania przez niego pracy odpowiedzialni byli koordynatorzy, w tym A. F., którzy kontrolowali i sprawdzali efekty zadań wykonywanych przez ubezpieczonego. Koordynatorzy ci wskazywali ramy czasowe, w których należało wykonać dany etap pracy, a po jego zakończeniu sprawdzali efekty pracy ubezpieczonego oraz innych osób pracujących nad fragmentami danego projektu. Ubezpieczony zeznał również, że pracował codziennie przez 8 godzin. Co istotne z wyjaśnień M. M. wynikało, że po przejściu na umowę o pracę ubezpieczony pracował w takim samym porządku organizacyjnym, jak na umowie o dzieło.

Ubezpieczona A. M. wskazała z kolei, że przy wykonywaniu tych umów pracowała jako grafik komputerowy, wykonując wszelkie prace graficzne, które były wymagane i potrzebne w danym momencie. Początkowo ubezpieczona wykonywała drobne grafiki typu banery, wizytówki, ulotki, plakaty, a później została w firmie przydzielona do wykonywania większych projektów i wraz z osobami pracującymi w dziale portalowym robiła strony internetowe. Ubezpieczona początkowo pracowała 4 godziny dziennie, ale gdy przybywało pracy pracowała po 8 godzin dziennie. A. M. wyjaśniła przy tym, że przy wykonywaniu swojej pracy opierała się na wytycznych, których udzielał jej przełożony na bieżąco, jak również brała pod uwagę pomysły zgłaszane przez członków zespołu, jak również przez osoby zlecające dany projekt do wykonania.

Ubezpieczona D. P. wskazała, że jej zadaniem była budowa relaksacyjnej bazy danych o klientach, część północno – wschodnia Polski. Ubezpieczona w wykonaniu tego zadania budowała bazę klientów, czyli pozyskiwała dane odnośnie urzędów miast, gmin, czy też starostw powiatowych, które były ogólnie dostępne w internecie, a następnie w celach sprzedażowych ubezpieczona dzwoniła pod te numery. Ubezpieczona zbierała dane o klientach, które wprowadzała w dokument excelowski. Pracowała w określonych godz. tj. od 8:00 do 16:00. Ubezpieczona pracowała w dziale marketingu, handlu. Polecenia na bieżąco przekazywał jej przełożony M. L. przełożony jej działu.

Ubezpieczony A. S., którego łączyły z płatnikiem umowy, których przedmiotem miało być tworzenie baz danych repozytoryjnych BI, tworzenie analitycznych produktów końcowych z użyciem technik z zakresu Business (...) wskazał, że zaczął u płatnika pracę w dziale analitycznym, w którym pracował M. M., a skończył ją w dziale programistycznym, w którym pracował M. C.. To była pierwsza praca ubezpieczonego, w której zdobywał on dopiero doświadczenie. Ubezpieczony A. S. przygotowywał wspólnie z innymi kokpity, czyli wizualizacje danych w formie tabel, bądź innych wykresów. Mając określony zakres danych ubezpieczony wraz z innymi pracującymi przy tych zadaniach musiał przedstawić go w jakiś zamierzony sposób. Każdy z wykonujących te zadania był odpowiedzialny za jeden aspekt, a potem wszystko było łączone w całość powstawał końcowy produkt, który był sprzedawany przez płatnika. Podczas wykonywania tych zadań zmieniały się koncepcje pod wpływem sugestii klientów i przełożonych, którzy mieli decydujący wpływ na wykonanie tych zadań. Ubezpieczony początkowo pracował na swoim sprzęcie, ale później otrzymał od firmy (...) laptop.

Sąd Apelacyjny zgodził się z Sądem I instancji, że wskazywany przez ubezpieczonych sposób wykonywania łączących ich z płatnikiem umów był charakterystyczny dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Z treści wyjaśnień ubezpieczonych wynika bowiem, że de facto nie byli oni zobowiązani do wykonania określonego dzieła (rezultatu), a jedynie do podejmowania działań zgodnych z oczekiwaniami płatnika w ramach posiadanych przez siebie określonych kwalifikacji. Z wyjaśnień ubezpieczonych wynikało bowiem jasno, że przy zawieraniu umowy orientowali się oni jedynie w ogólnym zakresie prac jakie będą mieli wykonać. Przy czym potwierdzili oni, że w trakcie prac często zmieniał się ich zakres, pojawiały się nowe koncepcje, problemy, które na bieżąco omawiane były z

koordynatorami. Co więcej, praca osób wykonujących prace związane z programowaniem komputerowym była pracą zespołową.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało nadto, iż zakres prac wykonywanych przez osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych nie różnił się od zakresu prac wykonywanych przez pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę (potwierdził to ubezpieczony M. M.).

Nie przekonuje Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło decyduje możliwość zweryfikowania ich rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. W ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na fakt, iż prace wykonywane były w istocie zespołowo i dopiero po połączeniu modułów stworzonych przez poszczególnych wykonawców w jedną całość powstawał rezultat w postaci np. programu komputerowego - nie istniała możliwość poddania wykonywanych przez konkretnego wykonawcę prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie było niemożliwe do przeprowadzenia, gdyż strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Z uwagi na pracę zespołową składającą się na rezultat końcowy w postaci programu komputerowego, z oczywistych względów trudno byłoby sprawdzić, którą część ostatecznego dzieła wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiot umów pozwalał, co najwyżej na bieżącą kontrolę prawidłowości wykonania pracy, ten fakt jednak nie wyczerpywał przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem wad fizycznych.

Niezależnie od powyższego w tym miejscu podkreślenia wymaga, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna twórcy.

Jak słusznie również zauważył Sąd Okręgowy wykonane przez ubezpieczonych prace, nie stanowiły dobra samego w sobie, były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się płatnik. O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła - jako całości, lecz jedynie szeregu czynności zmierzających do uzyskania rezultatu – świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez wykonawców, w tym ubezpieczonych nie oznaczało równocześnie zakończenia prac projektowych. Dalsze prace nad projektem mogły być nadal wykonywane przez inne osoby. Nie sposób zatem przyjąć, że ubezpieczeni dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Zauważyć należy, że również okoliczności związane z wypłatą wynagrodzeń – co miesiąc za wykonanie czynności bez względu na ich wynik, wskazują na ustalenie między stronami rozkładu ryzyka wykonania i jakości usługi, jak przy umowach o świadczenie usług, gdzie przyjmujący zlecenie odpowiada za staranne działanie, nie za osiągnięcie rezultatu. Jak już wskazano wyżej, nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny nie miał żadnych wątpliwości, że strony nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o wykonywanie usług. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj, staranność i intensywność świadczonej pracy. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem już samo określenie przedmiotu umowy wskazuje, iż ubezpieczeni zobowiązali się do wykonywania określonych czynności, a nie do osiągnięcia oznaczonego rezultatu

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia pozostawał również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Umowy wykonywane były na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie swojej działalności zajmuje się tworzeniem programów komputerowych. Bezspornym jest przy tym, że w

spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek projektu. Sąd Apelacyjny w Szczecinie stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi, bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z Kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu – nie może zatem stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że Spółka (...) zawarła z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należy oceniać tak jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy spółką (...) a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ubezpieczonych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Na zakończenie mając na uwadze zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, że w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że dla rozpoznania



niniejszego sporu nie było konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki na okoliczność ustalenia czy poszczególne moduły i bloki funkcjonalne dużych, złożonych strukturalnie systemów informatycznych jakie tworzył płatnik, a w szczególności systemów typu Bussines Inteligent mogą być traktowane jako elementy posiadające samodzielny i indywidualny charakter, a w świetle wiedzy o zasadach wykonywania tego typu prac, ogólnie obowiązujących na rynku informatycznym, czy samodzielny i indywidualny charakter mogą mieć w szczególności bloki oprogramowania modułów funkcjonalnych, repozytoriów baz danych, algorytmów przekształcania danych i pulpitów prezentacji wyników analiz, oraz innych elementów systemowych tworzonych przez ubezpieczonych działających na zamówienie płatnika. Jak słusznie zauważył już Sąd I instancji wskazane tezy dowodowe były zbyt ogólne, a sama kwestia samodzielności poszczególnych modułów pracy składających się na dany system, program informatyczny nie może wyłącznie rozstrzygać o zasadności umów o dzieło zawieranych z ubezpieczonymi, skoro z całego zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań stron i świadków wynikało, że strony nie łączyły umowy o dzieło tylko umowy o świadczenie usług, biorąc pod uwagę sposób wykonania umów t.j. bieżąca kontrola, podległość przełożonym, sposób wypłaty wynagrodzenia.

W świetle przedstawionych argumentów Sąd Apelacyjny uznał, iż ocena prawna charakteru umów łączących płatnika z ubezpieczonymi dokonana przez Sąd Okręgowy jest prawidłowa.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) W § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia przewidziano, że stawki minimalne wynoszą za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym: przed sądem apelacyjnym - 75% stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 100% stawki minimalnej, w obu przypadkach nie mniej niż 240 zł.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska SSO del. Aleksandra Mitros